

KS. MARIUSZ CHROSTOWSKI

### O BOGU W PISMACH LESZKA KOŁAKOWSKIEGO

Człowiek nieustannie staje wobec pytania o Boga, wszak – jak stwierdza Leszek Kołakowski (1927–2009) – „na czterech węgłach wspiera się ten dom, w którym, patetycznie mówiąc, duch ludzki mieszka. A te cztery są: Rozum, Bóg, Miłość, Śmierć”<sup>1</sup>.

Polski filozof zdaje sobie sprawę z tego, że w łatwy sposób przychodzi ludziom mówić o Bogu, jednak po głębszym namyśle tak naprawdę nie wiemy, o kim i o czym mówimy<sup>2</sup>. W rzeczywistości to, co absolutne, nie jest językowo w pełni uchwytnie<sup>3</sup>. Ostatecznie więc, nawet jeśli „mamy jakiś dostęp do Absolutu, jest on w mowie naszej niewypowiedzialny”<sup>4</sup>.

Chrześcijaństwo jawi się L. Kołakowskiemu jako „największa skarbnica prób przekładu wiary na dostępne «światłu naturalnemu» konstrukcje metafizyczne”<sup>5</sup>. Myśl chrześcijańska prezentuje przede wszystkim Osobę prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka jednocześnie – Jezusa Chrystusa, którego postać nie może umknąć także uwadze filozofa<sup>6</sup>. W tej perspektywie wypowiedzanie się o Bogu jest zawsze zmaganiem się z pytaniem

---

KS. MARIUSZ CHROSTOWSKI – mgr lic., doktorant na Wydziale Pedagogiczno-Filozoficznym Katolickiego Uniwersytetu w Eichstätt (Niemcy).

<sup>1</sup> L. Kołakowski, *Kompletna i krótka metafizyka. Innej nie będzie. Innej nie będzie*, „Tygodnik Powszechny”, 58(2004), nr 43, s. 16.

<sup>2</sup> Tenże, *O Bogu*, w: tenże, *Mini wykłady o maxi sprawach*, Kraków 2006, s. 115.

<sup>3</sup> Z. Mentzel, *Czas ciekawy, czas niespokojny. Z Leszkiem Kołakowskim rozmawia Zbigniew Mentzel*, t. 2, Kraków 2008, s. 171–172; L. Kołakowski, *O rozumie i innych rzeczach*, w: tenże, *Czy Pan Bóg jest szczęśliwy i inne pytania*, Kraków 2009, s. 205–206.

<sup>4</sup> Tamże, s. 190.

<sup>5</sup> L. Kołakowski, *Jeśli Boga nie ma... O Bogu, diable, grzechu i innych zmartwieniach tak zwanej filozofii religii*, Kraków 2010, s. 10.

<sup>6</sup> Tenże, *Jezus Chrystus – prorok i reformator*, w: tenże, *Nasza wesola apokalipsa. Wybór najważniejszych esejów*, Kraków 2010, s. 107–125; tenże, *Jezus ośmieszony. Esej apologetyczny i sceptyczny*, przekł. D. Zańko, Kraków 2014.

o sens naszego człowieczeństwa, wiary i niewiary, życia w wymiarze ziemskim i wiecznym. Nasz autor twierdzi, że wszelakie abstrakcyjne próby definiowania Boga są wewnętrznie sprzeczne bądź też niezrozumiałe, skoro nie mają oparcia w empirycznej rzeczywistości<sup>7</sup>. W związku z tym jakiegokolwiek „naukowe” poznanie rzeczywistości absolutnej jest z góry skazane na niepowodzenie<sup>8</sup>. Z kolei przez tych, którzy „wierzą”, kwestia Boga zasadniczo nie jest podnoszona, gdyż wiara stanowi niepodważalne zapewnienie o Jego istnieniu. Jednakże świat, w którym żyjemy, nie składa się tylko z ludzi niezbitcie ugruntowanych bądź w swojej wierze, bądź w swojej niewierze<sup>9</sup>. Kołakowski zauważa: „Żyjemy raczej w epoce wygnańców, uchodźców, banitów, istot błakających się bez końca, «Żydów wiecznych tułaczy» poszukujących utraconej – duchowej lub fizycznej – ojczyzny. W tym nomadycznym życiu nic już nie jest pewne, zagwarantowane, ostatecznie ustalone, nic – poza samą wędrówką – nie jest dane w sposób wolny od pytań”<sup>10</sup>.

### 1. Bóg filozofów

Niegdyś – jak zauważa L. Kołakowski – Bóg był gwarantem ładu i harmonii w zakresie wartości, stosunków społecznych, reguł myślenia i świata fizycznego. Dziś tak rozumiane uporządkowanie uległo zachwianiu, a Bóg przestał pełnić funkcję jego podstawy. Wiara utraciła swą powszechną pewność, aczkolwiek jednocześnie załamała się również pewność niewiary. Gdy F. Nietzsche (zm. 1900) przeszło sto lat temu głosił „śmierć Boga”<sup>11</sup>, na duchu europejskim powstała niegojąca się rana<sup>12</sup>. To zdanie: „Bóg umarł” wypowiedział wcześniej już Hegel (zm. 1831), jednakże dla Hegla Bóg w swojej śmierci powraca znowu do życia, gdyż Jego śmierć jest śmiercią śmierci<sup>13</sup>. Dziś, jako dominująca postać życia duchowego, pojawia się coraz szerzej rozpowszechniana obojętność. W centrum tej obojętności znajduje się niepokojąca pustka, której nie sposób ukryć, a mianowicie: swoista tęsknota za Bogiem<sup>14</sup>.

---

<sup>7</sup> Tenże, *Troska o Boga w pozornie bezbożnej epoce*, w: tenże, *Nasza wesola apokalipsa*, s. 295.

<sup>8</sup> Tenże, *Horror metaphysicus*, Kraków 2012, s. 39–40, 64.

<sup>9</sup> Tenże, *Troska o Boga*, s. 295–296.

<sup>10</sup> Tamże, s. 296.

<sup>11</sup> F. Nietzsche, *Wiedza radosna*, Warszawa 1910–1911, s. 167–169.

<sup>12</sup> Kołakowski, *Troska o Boga*, s. 296–297.

<sup>13</sup> J. Kulisz, *Czasy nowożytne wyzwaniem dla chrześcijaństwa*, Warszawa 2001, s. 66–67.

<sup>14</sup> Tamże, s. 298.

Punktem wyjścia, umożliwiającym L. Kołakowskiemu spekulacje intelektualne w książce *Jeśli Boga nie ma...*, stało się słynne stwierdzenie Fiodora Dostojewskiego (zm. 1881): „Jeśli nie ma Boga, to wszystko wolno”. Ta znana z powieści *Bracia Karamazow* maksyma stanowi oś pracy intelektualnej polskiego filozofa, gdyż ukierunkowuje ona wszelki jego wysiłek naukowy na wykazanie jej adekwatności epistemologicznej<sup>15</sup>, a także etycznej<sup>16</sup>. Jeśli nie ma Boga, to nie ma też prawdy; jeśli nie ma Boga, to nie istnieją również niepodważalne zasady moralne. Pozostają alternatywy: Bóg albo chaos moralny; Bóg albo przekleństwo relatywizmu epistemologicznego<sup>17</sup>. „Będę starał się argumentować – przyznaje L. Kołakowski – za następującą, *quasi*-kartezyjską tezę: sławne powiedzenie Dostojewskiego: «Jeśli nie ma Boga, to wszystko wolno», zachowuje ważność nie tylko jako reguła moralna [...], ale także jako zasada epistemologiczna. Znaczy to, że tylko przy założeniu absolutnego Umysłu prawomocne jest używanie pojęcia «prawda» i przekonanie, że «prawda» może być zasadnie orzekana o naszej wiedzy”<sup>18</sup>. Celem L. Kołakowskiego nie jest faktyczne ukazanie, że Bóg rzeczywiście istnieje – „rozumowanie to nie ma nic wspólnego z dowodami na istnienie Boga: nie może ani wspomóc, ani osłabić żadnego z nich”<sup>19</sup>, lecz uświadomienie alternatywy, wobec której staje człowiek, borykający się z problemem prawdy czy etyki: „albo Bóg – albo nihilizm poznawczy, nie ma nic pośredniego”<sup>20</sup>.

Leszek Kołakowski uważa, że wiary nie da się uprawomocnić ani przez rozumowe spekulacje, ani poprzez empirię<sup>21</sup>. Sedno wiary stanowi przecież zaufanie<sup>22</sup>. Nic innego, jak właśnie ufność, ma poprzedzać wszelkie akty intelektu. Wiara zaś jako ufność nie może być jednym z ogniw procedury logicznej. W związku z tym zaufanie trzeba traktować w kategoriach

---

<sup>15</sup> A. Walicki, *Argument for a Balzan Prize for Leszek Kołakowski*, „Dialogue and Universalism”, 20(2010), nr 7–8, s. 12.

<sup>16</sup> M. Łubieński, *Kołakowski, wartości, Bóg*, „Znak”, 50(1998), nr 9, s. 107–109.

<sup>17</sup> M. Flis, *A jeśli Bóg jest?*, [www.humanizm.free.ngo.pl/mariola.htm](http://www.humanizm.free.ngo.pl/mariola.htm) [17.07.2012].

<sup>18</sup> Kołakowski, *Jeśli Boga nie ma...*, s. 76.

<sup>19</sup> Tamże, s. 84.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> R. Marszałek, *Czy można uzasadnić wiarę?*, „Studia Filozoficzne”, 1989, nr 9, s. 199; P. Marciszuk, *Filozofia religii Leszka Kołakowskiego*, „Studia Filozoficzne”, 1984, nr 2, s. 195.

<sup>22</sup> Kołakowski, *Jeśli Boga nie ma...*, s. 29; tenże, *Iluzje demitologizacji*, „Res Publica”, 1998, nr 11, s. 37, 40; Flis, *A jeśli Bóg jest?*; K. Michalski, *Kruchość tego wszystkiego*, w: *Leszek Kołakowski – myśliciel i obywatel*, red. P. Kosiewski, Warszawa 2010, s. 73.

zaangażowania moralnego, a nie aktu intelektualnego<sup>23</sup>. Samo pojęcie „zaufania” nabiera w tym kontekście zupełnie oryginalnego charakteru. Człowiek wierzący jednoznacznie przyjmuje wolę Boga. Ufa Jego mądrości i dobroci, zanim zostaną one sprawdzone w doświadczeniach życia codziennego. W momencie niepowodzenia zaufanie wierzącego nie zostaje nadszarpnięte, gdyż nie opiera się ono na empirycznych świadectwach, lecz zostaje dane *a priori*<sup>24</sup>. „Akt wiary i zaufania do Boga – stwierdza polski filozof – musi poprzedzać zdolność dostrzegania Jego zamysłu w biegu zdarzeń i w smutnych kolejach historii ludzkiej. Krótko mówiąc: *credo ut intelligam*”<sup>25</sup>.

Kołąkowski poddaje gruntownej analizie krytycznej wypracowane w dziejach myśli chrześcijańskiej „dowody” na istnienie Boga. W tym też celu pochyła się nad tezami największych filozofów, aby zbadać zaproponowane przez nich „możliwości” poznania Absolutu<sup>26</sup>. Spośród nich na czoło wysuwają się Kartezjusz (zm. 1650), św. Tomasz z Akwinu (zm. 1274) i św. Anzelm z Canterbury (zm. 1109).

Kartezjusz, przekonany o tym, że życie ludzkie nie jest niczym więcej jak wyjątkowym przypadkiem działania praw mechaniki<sup>27</sup>, dowodził, iż jedyną drogą prowadzącą do poznania Bytu Absolutnego pozostaje doświadczenie kruchości świata i człowieczej ułomności<sup>28</sup>.

Św. Tomasz z Akwinu podjął wyraźnie problem wzajemnej relacji między wiarą i rozumem. Zauważył przy tym, że obydwie drogi poznania nie mogą być antagonistyczne wobec siebie, gdyż mają swoje źródło w jedynym Bogu<sup>29</sup>. Tym, co szczególnie zajmuje L. Kołąkowskiego, jest analiza „pięciu dróg” Akwinaty. Drogę „z ruchu” oraz „z przyczyny sprawczej” L. Kołąkowski ujmuje łącznie, gdyż zauważa podobieństwo między nimi, wynikające ze wspólnej struktury logicznej – obie wyrażają potrzebę istnienia „ostatniego ogniwa łańcucha”. Polski filozof stwierdza, że rozumowanie takie jest mylne, gdyż faktycznie nie ma nic nielogicznego w nieskończonym następstwie zdarzeń<sup>30</sup>. Słabość z kolei dowodu „z hierarchii doskonałości” polega, zdaniem L. Kołąkowskiego, na tym, że św. Tomasz dokonał tu niedozwolonego przeskoku od bytów skończonych do rzeczywistości nieskończonej<sup>31</sup>. Kolejną „drogą” poddaną krytyce jest dowód

---

<sup>23</sup> Kołąkowski, *Jeśli Boga nie ma...*, s. 29.

<sup>24</sup> Tamże, s. 44.

<sup>25</sup> Tamże, s. 49.

<sup>26</sup> M.T. Kowalski, *Poznanie Boga w myśli Leszka Kołąkowskiego*, „Studia Pelplińskie”, 25(1996), s. 203.

<sup>27</sup> Kołąkowski, *Jeśli Boga nie ma...*, s. 69.

<sup>28</sup> Tenże, *Horror metaphysicus*, s. 22–23.

<sup>29</sup> Kowalski, *Poznanie Boga w myśli Leszka Kołąkowskiego*, s. 203.

<sup>30</sup> Kołąkowski, *Jeśli Boga nie ma...*, s. 56–57.

<sup>31</sup> Tamże, s. 57; Kowalski, *Poznanie Boga w myśli Leszka Kołąkowskiego*, s. 210.

teleologiczny – *ex gubernatione rerum*<sup>32</sup>. L. Kołakowski zauważa, że ogólnie we wszelkim badaniu empirycznym celowości można zaprzeczyć, inaczej jest tylko w przypadku rzeczy wytworzonych przez człowieka<sup>33</sup>. To człowiek narzuca celowość światu, gdyż patrzy na niego poprzez pryzmat własnych konstrukcji myślowych i rzeczywistości absolutnej<sup>34</sup>. Ostatnia wreszcie „droga” św. Tomasza to dowód „z przygodności świata”<sup>35</sup>. L. Kołakowski zauważa, że przygodność rzeczy możemy dostrzec dopiero wówczas, gdy uświadomimy sobie absolutną Bożą egzystencję; już tradycja Hume’owska odrzuciła zasadność pojęcia przygodności, jako że ma ono nieempiryczny charakter<sup>36</sup>.

Św. Anzelm z kolei wypracował tzw. dowód ontologiczny<sup>37</sup>, który w przeciwieństwie do „pięciu dróg” św. Tomasza z Akwinu nie opiera się na rzeczywistości materialnej<sup>38</sup>. Kołakowski zauważa, że dowód ten jest błędny z tej racji, iż następuje w nim nieprawomocne wprowadzenie pojęcia istnienia do definicji Boga<sup>39</sup>. Ponadto, trzeba zgodzić się, że człowiek na skutek swej ułomności jest w stanie myśleć o Bogu jako o nieistniejącym<sup>40</sup>.

Leszek Kołakowski stwierdza, że jak długo będziemy się stosować do zasad logiki właściwych dla badań naukowych, tak długo nie znajdziemy Boga w świecie. Zarazem trzeba mieć na uwadze to, że od strony logiki samo istnienie Boga nie jest wewnętrznie sprzeczne<sup>41</sup>, co więcej, nauka nie stanowi jakiejś siły, która mogłaby uniemożliwić wiarę<sup>42</sup>. Bóg po

---

<sup>32</sup> W całym świecie, jak i we wszystkich rzeczach, dostrzegamy harmonijny cel, który wskazuje na świadome autorstwo; znajdować cel znaczy to samo, co znajdować autora, a więc musi istnieć jakiś „Umysł Budowniczy” – Kołakowski, *Jeśli Boga nie ma...*, s. 58.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> E. Nieznański, *Mit o mitach*, w: *Studia z filozofii Boga, O filozoficznym poznaniu Boga dziś*, red. B. Bejze, Warszawa 1992, s. 256.

<sup>35</sup> Wszystkie rzeczy, które postrzegamy, są przygodne, a więc nie są same z siebie wieczne; w związku z tym istnieje taki czas, kiedy ich nie ma. Byłoby nie do pomyślenia, że cały zbiór rzeczy materialnych i duchowych nie jest dziełem jakiejś przyczyny nieprzygodnej, czyli koniecznej. – Por. Kołakowski, *Jeśli Boga nie ma...*, s. 62–63.

<sup>36</sup> Tamże, s. 64.

<sup>37</sup> Centrum dowodu św. Anzelmia stanowi sformułowanie, że „Bóg jest bytem, od którego nic doskonalszego nie można pojąć; założenie, że Bóg istnieje tylko w naszym umyśle, a nie w rzeczywistości, prowadziłoby do wniosku, że nie jest On najdoskonalszym wyobrażalnym bytem, jako że doskonalej jest istnieć realnie niż jedynie w umyśle”. – Tamże, s. 64.

<sup>38</sup> Kowalski, *Poznanie Boga w myśli Leszka Kołakowskiego*, s. 204.

<sup>39</sup> Równie dobrze można powiedzieć, że pegaz, jako uskrzydłony koń, rzeczywiście istnieje i na tej podstawie udowodniać, że wśród koni zdarzają się pegazy. – Kołakowski, *Jeśli Boga nie ma...*, s. 86.

<sup>40</sup> Tamże, s. 87–88.

<sup>41</sup> Tamże, s. 26–27.

<sup>42</sup> Tamże, s. 49; por. Kołakowski, *Iluzje demitologizacji*, s. 39; Kowalski, *Poznanie Boga w myśli Leszka Kołakowskiego*, s. 210; Marszałek, *Czy można uzasadnić wiarę?*, s. 195.

prostu nie przedkłada człowiekowi żadnego empirycznego świadectwa swego istnienia<sup>43</sup>, które wedle przyjętych norm naukowych jawiłoby się jako niepodważalne lub wysoce prawdopodobne. „Nikt nigdy Boga nie widział – co jest zarówno prawdą, jak i przyświadczone przez Biblię”<sup>44</sup>. Bóg mógłby narzucić ludziom wiarę przez mentalne działanie na ich duszę, ale On w sprawach wiary nie stosuje metod totalitarnych, co skutkuje także tym, że nie jest w stanie przełamać uporu sceptyka. Wierzący zaś wie, że jego wiara jest zaufaniem, a nie naukowym zbieraniem dowodów za i przeciw niej<sup>45</sup>.

Kołąkowski postuluje jednak Boga jako warunek prawdy. Stwierdza, że musi istnieć podmiot nieomylny, aby coś mogło być w ogóle prawdziwie. Taki podmiot ma charakteryzować się wszechwiedzą, gdyż podmiot posiadający tylko częściową wiedzę, a zarazem mający w jej granicach pewność doskonałą, jest nie do pomyślenia<sup>46</sup>. „Nie ma tedy prawdy fragmentarycznej – zauważa L. Kołąkowski – bez prawdy wszechobejmującej; ta zaś zakłada nieskończony, wszechwiedzący intelekt. [...] To właśnie wyrażają metafizycy chrześcijańscy, powiadając, że Bóg, ściśle mówiąc, nie tyle zna prawdę, co jest prawdą”<sup>47</sup>.

## 2. Bóg mistyków

Leszek Kołąkowski odnosi się także do Boga mistyków, precyzując, że przymiotnik „mistyczny” oznacza wszelkie doświadczenie, które wprowadza człowieka w bezpośredni kontakt z ponadludzką rzeczywistością, w sensie ścisłym zaś chodzi tu o osobę przeżywającą zetknięcie się z samym Bogiem. Spotkanie mistyka z Bogiem, szczególnie w kręgu religii chrześcijańskiej, cechuje się silnym uczuciem miłości oraz chęcią jeszcze doskonalszego zjednoczenia<sup>48</sup>. Chociaż samo doświadczenie mistyczne stanowi zjawisko rzadkie, to jednak można śmiało stwierdzić, że pozostaje ono swoistym rdzeniem wszelkiego życia religijnego. Wyłącznie w połączeniu mistycznym Bóg doznawany jest przez człowieka jakby w namacalny sposób. Doświadczenia takie decydują o żywotności religijnego dziedzictwa ludzkości, które znajduje swój wyraz w doku-

---

<sup>43</sup> Kołąkowski, *Jeśli Boga nie ma...*, s. 45, 71.

<sup>44</sup> Tenże, *Horror metaphysicus*, s. 131.

<sup>45</sup> Tenże, *Jeśli Boga nie ma...*, s. 72.

<sup>46</sup> Tamże, s. 82–83.

<sup>47</sup> Tamże, s. 83.

<sup>48</sup> Tamże, s. 92.

mentach piśmienniczych w ciągu dziejów<sup>49</sup>. Moment, w którym na scenę wchodzi Bóg mistyków, jest zarazem chwilą, w której tę scenę opuszcza Bóg uczonych<sup>50</sup>. Taki stan rzeczy, zdaniem polskiego filozofa, oznacza, że „żaden mistyk nie próbował «udowodnić» istnienia Boga; byłoby to dlań tyle, co dowodzić, że miód jest słodki albo woda mokra”<sup>51</sup>. Mistyk wie, że ku Bogu ma podążać drogą pokory, skruchy, uznania swoich grzechów oraz świadomości własnej niewystarczalności. Jego zjednoczenie z Bogiem to dar szczególnej łaski, z którą można współpracować wyłącznie przez poskromienie własnej woli. Dusza ludzka ma zostać wprowadzona w stan doskonałej bierności, gdzie Bóg będzie mógł swobodnie działać. Wówczas te ludzkie akty woli zostają jakby zastąpione przez wolę Boga i zostaje zniesiona bariera między tym, co ludzkie, a tym, co boskie. Jednakże taki stan rzeczy, stan poddania się boskiemu kierownictwu, nie unicestwia osoby ludzkiej, lecz przyczynia się do głębszego zrozumienia przepaści dzielącej Stwórcę od stworzenia<sup>52</sup>. Bóg daje się poznać mistykowi jako źródło miłości, a nawet rzecz można, jako miłość sama<sup>53</sup>. W tym kontekście trzeba dodać, że Bóg potrzebuje człowieka z tych samych powodów, dla których jest nam niezbędny: potrzebuje nas, by nas kochać<sup>54</sup>.

Zdaniem L. Kołakowskiego, życie mistyczne ma charakter paradoksalny, gdyż Nieskończoność jawi się w nim nie jako pojęcie abstrakcyjne, lecz rzeczywistość dana bezpośrednio. Racjonalistyczna krytyka widzi tu jakby „kwadratowe koło”, coś zupełnie nielogicznego. Jednak mistycy dobrze wiedzą, że ich słowa może zrozumieć tylko bratnia dusza, wszyscy zaś inni będą brali je za sprzeczne wewnątrznie czy wręcz niedorzeczne. Tym, co łączy mistyków, jest ich niezachwiana i odporna na wszelką krytykę pozaintelektualna wiedza o Boskiej konieczności i przygodności świata<sup>55</sup>. Polski uczony podkreśla, że „to, co filozof pracowicie usiłuje wyłożyć w abstrakcyjnych i często zawyłych kategoriach, mistyk po prostu widzi”<sup>56</sup>. Mowa ludzka nie jest w stanie uchwycić mistycznej rzeczywistości Boga,

---

<sup>49</sup> Tamże, s. 93.

<sup>50</sup> B. Piwowarczyk, *Odczytać Kołakowskiego. Problem Boga, człowieka, religii, Kościoła*, Częstochowa 1992, s. 131.

<sup>51</sup> Kołakowski, *Jeśli Boga nie ma...*, s. 94.

<sup>52</sup> Tamże, s. 96–97.

<sup>53</sup> L. Kołakowski, *Mistyk i matematyk*, w: tenże, *Mini wykłady o maxi sprawach*, s. 107.

<sup>54</sup> Tenże, *Bergson*, Kraków 2008, s. 98.

<sup>55</sup> Tenże, *Jeśli Boga nie ma...*, s. 111–112.

<sup>56</sup> Tamże, s. 112.

gdyż nasze słowa nie są adekwatne. Wszelkie próby naukowego podejścia do rzeczywistości absolutnej zawsze kończą się niepowodzeniem. Z tego też powodu wszelkie sformułowania teologiczne nie tyle przekazują wiedzę o Bogu, ile raczej wzywają człowieka do bycia posłusznym, do adoracji Boga z pełną świadomością własnej niewiedzy<sup>57</sup>.

### 3. Bóg Kołakowskiego

Leszek Kołakowski określa punkt, do którego doszedł w swoich filozoficznych rozważaniach, następująco: „Tak więc ścierają się ze sobą dwie pewności, których pogodzić nie sposób: pewność filozofów, którzy obstają przy kryterium spójności, z pewnością wierzących i mistyków, którzy uczestniczą w micie albo w rzeczywistości, do której mit się odnosi. I kto jest dość mądry i bezstronny, aby mógł rozstrzygnąć kategorycznie, któremu z tych kryteriów należy się pierwszeństwo?”<sup>58</sup> Polski filozof przywołuje zatem tzw. „zakład Pascala”<sup>59</sup>, w którym przedłożone zostały racje praktyczne, że wobec teoretycznej nierozstrzygalności problemu Boga rozsądniej i bezpieczniej jest jednak w Niego uwierzyć i żyć zgodnie z przykazaniami. L. Kołakowski zauważa przy tym, że Blaise Pascal (zm. 1662) nie miał na celu „dowodzenia” egzystencji Boga ani ugruntowania istniejących na to dowodów<sup>60</sup>. Usiłował on jedynie ukazać, że choć wiara chrześcijańska niesie ze sobą pewne ryzyko, to o wiele bardziej ryzykowne jest jej odrzucenie. Pascal nie dokonywał próby przekształcenia wiary w naukę świecką jakiegoś drugiego rzędu. Miał raczej świadomość, że świecki rozum nie może sobie poradzić w starciu z „problemem Boga”, gdyż „problem” taki, w sensie naukowym, faktycznie nie istnieje. Bóg nie jest jakąś niewiadomą w równaniu, nad którą człowiek musi „pogłótkować”, by ją rozwiązać, lecz jest rzeczywistością, którą wierzący poznaje w akcie religijno-kultycznym<sup>61</sup>. Do takich aktów zaś nie mogą nas same z siebie pobudzić nawet najbardziej wyspecjalizowane pod względem naukowym narzędzia intelektualne<sup>62</sup>.

Postulując zatem istnienie Boga, L. Kołakowski pyta również, czy jest On szczęśliwy, czy w ogóle można przypisywać istocie boskiej szczęście.

---

<sup>57</sup> Tamże, s. 136–137.

<sup>58</sup> Tamże, s. 145.

<sup>59</sup> B. Pascal, *Myśli*, Warszawa 2008, s. 125–130.

<sup>60</sup> L. Kołakowski, *Gra o wiarę. Nieciągłość wszechświata*, „Znak”, 46(1994), nr 4, s. 6–7.

<sup>61</sup> Piwowarczyk, *Odczytać Kołakowskiego*, s. 134.

<sup>62</sup> Kołakowski, *Jeśli Boga nie ma...*, s. 194–196.



Podkreśla, że nie jest to kwestia absurdalna czy też błaha. W ludzkim pojęciu szczęście to uczuciowy stan ducha, a w związku z tym: Czy Bóg może być poddany takim stanom, czy może być poddany emocjom? Bóg kocha tych, których sam powołał do życia, kocha całe stworzenie. Miłość stanowi źródło szczęścia wyłącznie wówczas, gdy jest odwzajemniana, natomiast na miłość Boga miłością odpowiadają tylko niektórzy. Liczni ludzie nie wierzą w istnienie Boga, inni są obojętni, a jeszcze inni nienawidzą Go i twierdzą, że pozostaje bezczynny wobec ludzkich krzywd<sup>63</sup>. „To prawda – stwierdza L. Kołakowski – powiadają nam, że Bóg kocha swoje stworzenia, a miłość, przynajmniej w świecie ludzkim, jest emocją. Co więcej, miłość jest źródłem szczęścia, jeśli jest odwzajemniona, a miłość Boga jest odwzajemniona tylko przez niektórych”<sup>64</sup>.

Wychodząc jednak z założenia, że Bóg nie jest obojętny na ludzki los, można wywnioskować, iż żyje On w ciągłym smutku z powodu cierpienia swych stworzeń. Jeżeli ludzka nędza nie może zmącić Jego spokoju, to pozostaje On obojętny i nie jest wówczas Ojcem, który miłuje. Natomiast, jeżeli partycypuje w naszych trwogach i niepowodzeniach, to przestaje być niezmienny. Wniosek nasuwa się sam – nie jest On szczęśliwy w sensie, który potrafilibyśmy zrozumieć<sup>65</sup>. „Tak oto słowo «szczęście» – pisze L. Kołakowski – jak się wydaje, nie ma zastosowania do życia boskiego. Nie jest ono także stosowalne do stworzeń ludzkich, a to nie tylko dlatego, że one często cierpią, ale również dlatego że jeśli nie cierpią w danej chwili, [...] nie mogą zapomnieć o złu i o nędzy ludzkiego świata; uczestniczą w bólu innych ludzi, nie mogą wyzbyć się antycypacji śmierci i smutku życia”<sup>66</sup>.

Leszek Kołakowski stwierdza, że prawdziwe szczęście jest czymś, co możemy sobie wyobrazić jako stan, w którym wszyscy partycypują, aczkolwiek nie pamiętając o minionych niedolach i bólach. Kondycję taką można sobie rzeczywiście tylko wyimaginować, ale nie zaobserwować<sup>67</sup>. „Można sobie taką kondycję wyobrazić – kwituje L. Kołakowski – ale nie widziano jej nigdy. Nie widziano jej nigdy”<sup>68</sup>.

---

<sup>63</sup> Tenże, *O szczęściu. Czy Pan Bóg jest szczęśliwy?*, w: tenże, *Czy Pan Bóg jest szczęśliwy i inne pytania*, Kraków 2009, s. 140.

<sup>64</sup> Tamże.

<sup>65</sup> Tamże.

<sup>66</sup> Tamże.

<sup>67</sup> Tamże, s. 140–141.

<sup>68</sup> Tamże, s. 141.

Jeszcze raz okazuje się zatem słabość ludzkiego rozumu. „Badanie filozoficzne – stwierdza L. Kołakowski – nigdy nie może wytworzyć czy zastąpić aktu wiary, a choćby nawet do niego zachęcić, i prawdopodobnie nikogo nie nawróciły na wiarę filozoficzne dywagacje, chyba że służyły jako przyczyna okazjonalna raczej, niżli «sprawcza»”<sup>69</sup>. Teologia w tym względzie nie znajduje się zupełnie na lepszej pozycji. L. Kołakowski zauważa, że nie można nazwać jej wiedzą, gdyż nie da się jej zastosować do przewidywania zjawisk przyrodniczych<sup>70</sup>. Teologia nie jest nauką konsekwentną, skoro teolog wprawdzie hołduje niewysłowności Boga, a następnie, na mocy samego mówienia, popada w sprzeczności<sup>71</sup>. Bóg-Absolut w ujęciu L. Kołakowskiego stoi ponad jakimkolwiek rozważaniem rozumowym<sup>72</sup>.

\* \* \*

Wokół zagadnienia Boga narosły przez wieki liczne zawiłości teologiczne, o których można zapomnieć, aczkolwiek o samej sprawie Boga-Stworzyciela zapomnieć się nie da. Trudne, a wręcz mało wiarygodne, do przyjęcia jest stwierdzenie, że wszyscy posiadamy w duszy „ideę” Boga. Pewne jest zaś to, że myśl ludzka usiłuje ogarnąć całość bytu, a zarazem poszukuje tego, co jest jego zwornikiem i korzeniem, tego, co nadaje mu sens<sup>73</sup>. Leszek Kołakowski podkreśla, że „Bóg nie jest tymczasowym produktem zmiennych i przygodnych okoliczności kulturalnych, ale jest miejscem, które trwale przyciąga Rozum, Imaginację i Serce. Jest On tym, który nie ma racji poza sobą i o którego nie można sensownie pytać: «a kto Boga stworzył?» albo «po co Bóg istnieje?»”<sup>74</sup> Człowiek nie darzy szacunkiem Boga jako jestestwa w sensie metafizycznym, ale Boga, który jest źródłem i dawcą świętości<sup>75</sup>. Osobowy Bóg jest najbardziej niezgłębioną tajemnicą; jest od nas nieskończenie wyższy, lepszy, większy. Tę tajemnicę, czy nawet pewnego rodzaju dyskomfort, łagodzi chrześcijań-

---

<sup>69</sup> Kołakowski, *Jeśli Boga nie ma...*, s. 49.

<sup>70</sup> Tenże, *Iluzje demitologizacji*, s. 34.

<sup>71</sup> Tenże, *Horror metaphysicus*, s. 62.

<sup>72</sup> S. Morawski, *Jeśli Bóg istnieje, czy kondycji ludzkiej obojętny jest tragizm?*, „Twórczość”, 44(1988), nr 1, s. 82.

<sup>73</sup> Kołakowski, *O Bogu*, s. 118.

<sup>74</sup> Tamże.

<sup>75</sup> L. Kołakowski, *O szacunku dla natury*, w: tenże, *Mini wykłady o maxi sprawach*, s. 124.

stwo w ten sposób, że wierzy w Jezusa Chrystusa jako prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka zarazem<sup>76</sup>.

Leszek Kołakowski to agnostyk, przedstawiciel „chrześcijaństwa bezwyznaniowego”<sup>77</sup>, ale także w odniesieniu do chrześcijaństwa apologeta z zewnątrz, a więc ktoś, kto ma racje za i przeciw rzeczywistości absolutnej. Problem Boga jest dla polskiego filozofa teoretycznie nierozstrzygalny, ale praktycznie bez Boga epistemologia i etyka pozostałyby nieuprawomocnione. Polski filozof podkreśla zatem coraz mocniej niewystarczalność ludzkiego rozumu i akcentuje wartość wiary jako innej drogi poznania – drogi mistyczno-religijnej.

### STRESZCZENIE

Człowiek nieustannie staje wobec pytania o Boga i świadomości, że w rzeczywistości to, co absolutne, nie jest językowo w pełni uchwytnie. W tej perspektywie wypowiedzanie się o Bogu jest zawsze zmaganiem się z pytaniem o sens naszego człowieczeństwa, o sens wiary i niewiary, sens życia w wymiarze ziemskim i wiecznym. Niegdyś Bóg był gwarantem ładu i harmonii w zakresie wartości, stosunków społecznych, reguł myślenia i świata fizycznego. Dziś tak rozumiane uporządkowanie uległo zachwianiu, a wszelkie próby naukowego podejścia do rzeczywistości absolutnej zawsze kończą się niepowodzeniem. L. Kołakowski to agnostyk, ale także w odniesieniu do chrześcijaństwa apologeta z zewnątrz, a więc ktoś, kto ma racje za i przeciw rzeczywistości absolutnej.

**Słowa kluczowe:** Leszek Kołakowski, Bóg, chrześcijaństwo, filozofia religii.

### SUMMARY

Man is constantly confronted with the question about God and has the knowledge that what is absolute is not fully linguistically available. In this perspective, speaking about God is always a struggle with the question about the meaning of our humanity, about the meaning of faith and unbelief, the sense of life in the earthly and eternal dimension. Once, God was the guarantor of order and harmony in terms of values, social relations, rules of thinking and the physical world. Today, this understanding of order has been disturbed, and all attempts to scientifically approach absolute reality always fail. L. Kołakowski is an agnostic, but also an apologist from the outside in relation to Christianity, and therefore someone who has reasons for and against absolute reality.

**Key words:** Leszek Kołakowski, God, Christianity, Philosophy of Religion.

---

<sup>76</sup> Tenże, *O Bogu*, s. 117.

<sup>77</sup> J.A. Kłoczowski, *Więcej niż mit. Leszka Kołakowskiego spory o religię*, Kraków 1994, s. 11.

## BIBLIOGRAFIA

Kołodkowski L.

*Bergson*, Kraków 2008.

*Czy Pan Bóg jest szczęśliwy i inne pytania*, Kraków 2009.

*Gra o wiarę. Nieciągłość wszechświata*, „Znak”, 46(1994), nr 4, s. 4–13.

*Horror metaphysicus*, Kraków 2012.

*Iluzje demitologizacji*, „Res Publica”, 1998, nr 11, s. 31–40.

*Jeśli Boga nie ma... O Bogu, diable, grzechu i innych zmartwieniach tak zwanej filozofii religii*, Kraków 2010.

*Jezus ośmieszony. Esej apologetyczny i sceptyczny*, przekł. D. Zańko, Kraków 2014.

*Kompletna i krótka metafizyka. Innej nie będzie. Innej nie będzie*, „Tygodnik Powszechny”, 58(2004), nr 43, s. 16.

*Mini wykłady o maxi sprawach*, Kraków 2006.

*Nasza wesoła apokalipsa. Wybór najważniejszych esejów*, Kraków 2010.

Flis M., *A jeśli Bóg jest?*, [www.humanizm.free.ngo.pl/mariola.htm](http://www.humanizm.free.ngo.pl/mariola.htm) [17.07.2012].

Kłoczowski J.A., *Więcej niż mit. Leszka Kołodkowskiego spory o religię*, Kraków 1994.

Kowalski M.T., *Poznanie Boga w myśli Leszka Kołodkowskiego*, „Studia Pelplińskie”, 25(1996), s. 201–232.

Kulisz J., *Czasy nowożytne wyzwaniem dla chrześcijaństwa*, Warszawa 2001.

Łubieński M., *Kołodkowski, wartości, Bóg*, „Znak”, 50(1998), nr 9, s. 104–111.

Marciszuk P., *Filozofia religii Leszka Kołodkowskiego*, „Studia Filozoficzne”, 1984, nr 2, s. 190–195.

Marszałek R., *Czy można uzasadnić wiarę?*, „Studia Filozoficzne”, 1989, nr 9, s. 115–124.

Mentzel Z., *Czas ciekawy, czas niespokojny. Z Leszkiem Kołodkowskim rozmawia Zbigniew Mentzel*, t. 2, Kraków 2008.

Michalski K., *Kruchość tego wszystkiego*, w: *Leszek Kołodkowski – myśliciel i obywatel*, red. P. Kosiewski, Warszawa 2010, s. 59–73.

Morawski S., *Jeśli Bóg istnieje, czy kondycji ludzkiej obojętny jest tragizm?*, „Twórczość”, 44(1988), nr 1, s. 74–90.

Neusch M., *U źródeł współczesnego ateizmu*, Paryż 1980.

Nietzsche F., *Wiedza radosna*, Warszawa 1910–1911.

Nieznański E., *Mit o mitach*, w: *Studia z filozofii Boga. O filozoficznym poznaniu Boga dziś*, red. B. Bejze, Warszawa 1992, s. 250–261.

Pascal B., *Myśli*, Warszawa 2008.

Piwowarczyk B., *Odczytać Kołodkowskiego. Problem Boga, człowieka, religii, Kościoła*, Częstochowa 1992.

Walicki A., *Argument for a Balzan Prize for Leszek Kołodkowski*, „Dialogue and Universalism”, 20(2010), nr 7–8, s. 9–14.